


# Wilki w Bieszczadach

Wilki zamieszkujące Bieszczady należą do populacji karpackiej, która oprócz Polski obejmuje swoim zasięgiem obszar Czech, Słowacji, Węgier, Ukrainy oraz Rumunii. Cała karpacka populacja wilków liczy około 3500 osobników. W polskich Karpatach wilków jest około 200-250. Tereny przez nie zasiedlone rozciągają się wzdłuż granic ze Słowacją i Ukrainą. Bieszczady stanowią szczególnie ważne miejsce bytowania wilków w Polsce. Jest to obszar, na którym drapieżniki te nigdy nie zostały całkowicie wytępione i występują w dużym zagęszczeniu.

Rdzeń bieszczadzkiej populacji wilków tworzą osobniki żyjące w Bieszczadach Wysokich, tj. w Bieszczadzkim  Parku Narodowym i terenach przyległych. Obszar ten cechuje się małym zaludnieniem, niezbyt rozbudowaną siecią drogową, dużą lesistością i słabo rozwiniętym rolnictwem. Teren ten leży w granicach polskiej części Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery "Karpaty Wschodnie" i stanowi doskonale siedlisko wilków.

Według badań naukowców W. Śmietany i J. Wajdy, terytoria trzech watah wilków zasiedlających BPN i jego otoczenie zajmowały obszar od 80 do 90 km<sup>2</sup>. Wielkość terytorium wilczych watah może wahać się od kilkudziesięciu do kilku tysięcy kilometrów kwadratowych. Generalnie wilki żyjące na północy swego zasięgu mają większe terytoria niż te żyjące na południu. Wielkość obszaru zależy przede wszystkim od zagęszczenia ofiar. Wielkość terytoriów watah wilków w Bieszczadach jest niemal identyczna z wielkością z innych części Karpat. Stosunkowo niewielkie terytoria wilków w Bieszczadach są prawdopodobnie związane z wysokim zagęszczeniem ofiar, a w szczególności jeleni.

Liczba wilków w pięciu watahach zasiedlających BPN i jego otoczenie, tropionych przez W. Śmietanę i J. Wajdę w latach 1991-1995, wahała się od 23 do 33 osobników na początku i od 16 do 23 na końcu zimy. Grupy liczyły od 2 do 10 osobników. Średnia wielkość watahy wynosiła 6 osobników na początku i 4 na końcu zimy. Zmniejszenie się liczby osobników w watahach wahało się w poszczególnych latach od 21% do 39% i było powiązane z liczbą wilków odstrzelonych przez myśliwych lub padłych z innych przyczyn na tym samym terenie.

W latach 1976-1995 w Bieszczadach odstrzelono 663 wilki, średnio 35 osobników rocznie. Najwięcej na południu i wschodzie regionu, na terenach przylegających do granicy, a szczególnie dużo w bezpośrednim otoczeniu BPN. Na terenie znajdujących się tam pięciu obwodów łowieckich odstrzelono w tym okresie 436 wilków, co stanowi 66% wilków odstrzelonych w polskich Bieszczadach.

Mimo tych strat, każdego roku w okresie od wiosny do jesieni liczba wilków zwiększała się od 15% do 53%. Prawdopodobnie wzrost ten spowodowany był głównie przez reprodukcję. Spadek liczebności wilków w okresie zimowym w Bieszczadach był bliski krytycznej wartości określającej możliwość odtwarzania się populacji. Wg badań W. Śmietany i J. Wajdy, zagęszczenie wilków wahało się od 4 do 6 osobników/100 km<sup>2</sup> na początku i około 3/100 km<sup>2</sup> na końcu zimy. Wykazane średniozimowe zagęszczenie 4 osobników/100 km<sup>2</sup> jest jednym z najwyższych, jakie do tej pory zostało opisane na świecie. Badania udokumentowały, że zagęszczenie wilków wzrasta wraz z liczbą kopytnych zasiedlających dany obszar. Wg naukowców, liczebność wilków powinna się ustabilizować na poziomie 5 osobników na 100 km<sup>2</sup>. Dla porównania, oficjalne inwentaryzacje wykazywały na koniec sezonu zimowego 1997 roku zagęszczenie 9 wilków/100 km<sup>2</sup>, czyli ok. 2,5-krotnie więcej niż stwierdzili badacze. Tak więc chociaż zagęszczenie wilków w Bieszczadach jest jednym z najwyższych, jakie stwierdzono do tej pory na świecie, to oficjalne dane zawyżają ich stan ilościowy jeszcze bardziej.

Można założyć, że zagęszczenie wilków na całym obszarze ich występowania w Bieszczadach jest podobne, jakie stwierdzili W. Śmietana i J. Wajda w BPN i jego otoczeniu. Opierając się na tych danych można szacować, że cały obszar Bieszczadów (1600 km<sup>2</sup> powierzchni leśnej zasiedlonej przez wilki) zamieszkuje 65-100 wilków. Tymczasem oficjalne dane z lat 1990-1999 mówiły o występowaniu na koniec zimy 150-250 osobników. Oparte na tych zawyżonych inwentaryzacjach plany odstrzałów wilków w latach 1990-1998 zakładały odstrzelenie ok. 100 osobników rocznie. Planowano więc w rzeczywistości odstrzał wszystkich występujących na tym terenie osobników. W praktyce jednak myśliwym udawało się odstrzelić ok. 35 osobników rocznie. Głównym powodem zawyżonej inwentaryzacji wilków jest wykazywanie w sąsiadujących ze sobą obwodach łowieckich tych samych watah. Tropienia po śniegu wskazują, że w okresie zimowym wilki w Bieszczadach przemierzają stosunkowo duży dystans - około 20-25 km na dobę. Tropy tych samych osobników mogą zatem być rejestrowane w dwóch, a nawet trzech obwodach łowieckich tego samego dnia. Nie można też wykluczyć, że w niektórych przypadkach liczebność wilków może być celowo zawyżana. Obecność wilków w łowisku budzi bowiem nadal wiele emocji wśród niektórych myśliwych, którzy chcieliby wilkom przywrócić status zwierzyny łownej.

W. Śmietana i J. Wajda w latach 1995-1995 zebrali również informacje o przyczynie śmierci 43 wilków. Z tej liczby 86% zostało zabitych przez myśliwych, 5% przez kłusowników (1 zastrzelony i 1 złapany we wnyki) i 9% padło z przyczyn naturalnych (1 zagryziony przez inne wilki, 3 padłe z powodu choroby lub wycieńczenia). Po objęciu wilka ochroną w Bieszczadach najważniejszymi czynnikami śmiertelności są kłusownictwo oraz wypadki naturalne.


Stosunkowo dobrze poznany jest skład pożywienia wilków w Bieszczadach. Badania wskazują, że podstawowym składnikiem pożywienia wilków jest jelen. Stałym i istotnym składnikiem diety wilków są również sarny i dziki. Nie stwierdzono natomiast w odchodach wilków szczątków żubrów i łosi, aczkolwiek odnotowano przypadki ich żerowania na padłym i skłusowanym żubrze oraz padłym z wycieńczenia łosiu. Zwierzęta domowe odgrywają niewielką rolę w diecie wilków w Bieszczadach. Zimą wilki spożywają padlinę zwierząt domowych wykładaną pod ambonami myśliwskimi. Pokarm ten stanowi do 5% diety wilków w tej porze roku. W okresie letnim jedynie szczątki owiec oraz kóz są znajdowane w wilczych odchodach. Stanowią one niecałe 2% pokarmu pobieranego przez wilki w okresie letnim. Poza tym w odchodach wilków stwierdza się szczątki zajęcy oraz ssaków, które stanowią zaledwie 1-2% diety wilków.

W. Śmietana wykazał, że najbardziej podatne na drapieżnictwo wilków w Bieszczadach są dziki, następnie sarny i jelenie. Najłatwiejszym łupem wilków są 8-12-miesięczne dziki, młode (do 4 miesiąca) jelenie i sarny oraz nowo narodzone warchlaki, a najmniej dorosłe jelenie. Selektywność drapieżnictwa wilków zmienia się sezonowo. Przystawienie się wilków z jednego gatunku ofiar na inny jest spowodowane narodzinami młodych osobników oraz zmieniającą się podatnością osobników dorosłych na ataki tych drapieżników. W przypadku jeleni i saren najbardziej narażone na skuteczne ataki wilków są osobniki nowonarodzone. W kolejnych miesiącach młodociane jelenie i sarny stają się coraz trudniejszą zdobyczą. W przypadku jeleni, podatność cieląt ponownie wzrasta wciągu zimy, co jest związane z pogarszającą się ich kondycją fizyczną. W przeciwieństwie do jeleni i saren, dziki aktywnie bronią swego potomstwa. Dlatego nowo narodzone dziki nie są tak łatwą zdobyczą jak nowo narodzone sarny i jelenie. Podsumowując, drapieżnictwo wilków w obrębie poszczególnych gatunków kopytnych skupia się głównie na osobnikach młodocianych. Spośród dorosłych jeleni selekcyonowane są młode byki, znajdujące się w stosunkowo złej kondycji oraz stare łanie. Wyniki te zgadzają się z większością przeprowadzonych na świecie badań, które wykazują, że osobniki młodociane, stare oraz w gorszej kondycji fizycznej są najbardziej podatne na drapieżnictwo wilków. W. Śmietana wyliczył prawdopodobną liczbę kopytnych padających łupem wilków w Bieszczadach. Podaje on, że przeciętna wataha wilków, licząca 4-6 wilków, zabija rocznie od 35 do 65 jeleni, 14-16 saren oraz 9-11 dzików.

Od 1998 r. Skarb Państwa jest zobowiązany do wypłacania odszkodowań za szkody spowodowane przez wilki wśród zwierząt gospodarskich. W latach 1998 i 1999 hodowcy zgłosili odpowiednio 129 i 114 zwierząt gospodarskich zabitych przez wilki w Bieszczadach, z czego 96% stanowiły owce, 3% kozy i 1% bydło. W zdecydowanej większości ataki wilków następowały na zwierzęta pozostawione na noc bez dozoru, zarówno na pastwiskach jak i w pobliżu zabudowań gospodarczych. Większość szkód wystąpiła w północnej części regionu, w tzw. Bieszczadach Niskich (gminy: Ustrzyki Dolne, Czarna, Olszanica). Jest to teren znacznie intensywniej wykorzystywany rolniczo i o mniejszej lesistości niż część południowa regionu, czyli tzw. Bieszczady Wysokie. Z punktu widzenia ekonomicznego całego województwa szkody te nie są duże, jednak dla poszczególnych hodowców stanowią często dotkliwą stratę.

Zgodnie ze "Strategią ochrony i kształtowania populacji wilka w Polsce" powinniśmy w naszym kraju zapewnić odtworzenie i utrzymanie żywotnej populacji wilków jako integralnej części ekosystemów leśnych przy jednoczesnym minimalizowaniu konfliktów z gospodarką człowieka w krajobrazach rolniczych.

Bieszczady, a w szczególności Bieszczady Wysokie stanowią doskonałe siedlisko wilków. Duża lesistość, znikome wykorzystanie rolnicze terenu, rozbudowany system obszarowej ochrony przyrody (Bieszczadzki Park Narodowy, Park Krajobrazowy Doliny Sanu, Ciśniańsko-Wetliński Park Krajobrazowy, Park Krajobrazowy Gór Słonnych, Wschodniobeskidzki Obszar Chronionego Krajobrazu) sprawiają, że region ten jest jednym z najlepszych, jeśli nie najlepszym w Polsce obszarem, gdzie powinniśmy dążyć do utrzymania żywotnej populacji wilków w harmonijnej koegzystencji z lokalną ludnością. Pojawiające się od czasu do czasu w mediach "nagonki na wilka w Bieszczadach" nie prowadzą do rozwiązywania konkretnych problemów, lecz powodują izolację środowisk pro- i antywilczych. Ochrona i gospodarowanie populacją wilka wymaga natomiast współpracy pomiędzy dobrze zorientowanym w tej problematyce środowiskiem naukowym, administracją państwową odpowiedzialną za ochronę przyrody, gospodarkę leśną i łowiecką, myśliwymi, hodowcami i organizacjami proekologicznymi.

Racjonalna ochrona i gospodarowanie populacją wilka w Bieszczadach, jak i w całej Polsce, wymaga posiadania przez decydentów wiarygodnego rozeznania co do aktualnego występowania i trendu liczebności tych  drapieżników. Informacje takie powinny być uzyskiwane corocznie w oparciu o jednolitą procedurę. Konieczna jest więc inwentaryzacja wilków przez koła łowieckie i nadleśnictwa - prawidłowo prowadzona zapewni porównywalność zbieranych danych o liczebności i areale występowania tych drapieżników. Należy też uświadomić sobie, że watahy wilków zajmują rozległe tereny, często obejmujące obszary należące do oddzielnych obwodów łowieckich i nadleśnictw. Dlatego inwentaryzacja w danej jednostce powinna być skorygowana obserwacjami z sąsiednich jednostek. Dane z liczenia powinny być przesyłane do Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody. Konieczne jest też gromadzenie danych o szkodach powodowanych przez wilki wśród zwierząt gospodarskich.

Występowanie w łowisku dużych ssaków drapieżnych (wilka i rysia) powinno być brane pod uwagę w planowaniu pozyskania jeleni, saren i dzików. W przeciwnym razie realizacja zbyt wysokich odstrzałów, w krótkim czasie może powodować większy spadek liczebności kopytnych niż zakładano. Sytuacja taka może również powodować nasilenie się ataków wilków na zwierzęta gospodarskie.

Odszkodowania za straty spowodowane przez wilki wśród zwierząt gospodarskich ustanowiło rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 września 1997 r. w sprawie gatunków zwierząt chronionych wyrządzających szkody, za które odpowiada Skarb Państwa. W Bieszczadach obowiązuje ono od 2 kwietnia 1998 r., czyli od momentu uznania ich za zwierzęta chronione w całej Polsce. Ponieważ nie ma przepisów prawnych, które szczegółowo regulowałyby funkcjonowanie systemu wypłaty odszkodowań, w poszczególnych województwach kwestia ta jest rozwiązywana w

odmienny sposób. Wojewoda Podkarpacki do wyceny szkód powołał specjalną komisję. Po stwierdzeniu ataku na zwierzęta gospodarskie, hodowca powinien jak najszybciej zawiadomić komisję o zaistniałym zdarzeniu oraz zabezpieczyć ślady wskazujące na przyczynę powstania szkody. Po przybyciu komisji sporządzany jest protokół z oględzin oraz szacowana jest wielkość strat poniesionych przez hodowcę. Podstawowym problemem funkcjonowania systemu odszkodowań w Bieszczadach jest wg hodowców niewłaściwy taryfikator stosowany przez wojewodę. Powinien być on przygotowywany przynajmniej raz w roku, przed okresem wypasów, a cennik zaakceptowany przez regionalne związki hodowców. Innym problemem jest niesłuszne uznawanie przez komisję za sprawcę szkody psa, a nie wilka. Ponieważ rozróżnienie pomiędzy szkodami dokonanyymi przez wilki i psy jest często bardzo trudne lub wręcz niemożliwe, wszystkie wątpliwe sytuacje powinny być rozstrzygane na korzyść hodowców.

Samo wypłacanie odszkodowań nie rozwiązuje problemu atakowania zwierząt gospodarskich przez wilki. Brak dozoru lub innego zabezpieczenia wypasanych zwierząt znacznie zwiększa ryzyko ataku wilków. Te, które zabiły zwierzę hodowlane w danym stadzie zwykle po jakimś czasie wracają i powodują kolejne szkody. Również usunięcie z danej okolicy wilków atakujących zwierzęta gospodarskie nie rozwiązuje całkowicie problemu, bowiem w krótkim czasie zwolnione terytorium zostaje zajęte przez nową parę wilków, która prawdopodobnie prędzej czy później odkryje, że pozostawione bez dozoru zwierzęta gospodarskie stanowią łatwy łup. Tylko owczarze o pasterskim rodowodzie (potocznie zwani "góralami") w sposób zorganizowany chronią stada owiec przed atakami wilków i innych dużych ssaków drapieżnych. Górale wykorzystują w tym celu specjalną rasę psów, znaną jako owczarki podhalańskie.

Szkody dokonywane wśród zwierząt gospodarskich stanowią zasadniczy powód negatywnego nastawienia lokalnych społeczności do wilków. Często jest to problem nie tylko ekonomiczny, ale również emocjonalny. Dlatego nawet wypłata odszkodowania niekiedy nie satysfakcjonuje hodowców i żądają oni likwidacji wilków na danym terenie. Usunięcie z lokalnej populacji osobników czyniących permanentne szkody w inwentarzu jest uzasadnione następującymi argumentami:

- może to zmniejszyć lub nawet zlikwidować na jakiś czas szkody powodowane przez wilki w danej okolicy;
- nie będzie to miało właściwie żadnego ujemnego wpływu na liczebność całej populacji wilków w regionie;
- nie dopuści to do przejmowania przez potomstwo tych wilków zwyczaju atakowania zwierząt gospodarskich;
- pozwoli to uniknąć sytuacji, że hodowcy sami będą próbować pozbyć się wilków (trucie, nielegalny odstrzał).

**Radosław Szymczuk**

Opracowano na podstawie artykułu Wojciecha Śmietany "Bieszczadzka populacja wilka", Monografie Bieszczadzkie vol. 9., 2000.